


4 Jak wileńska Jerozolimka została bez polskiej szkoły

 kurierwilenski.lt/2015/09/08/jak-wilenska-jerozolimka-zostala-bez-polskiej-szkoly/

Autor: [Anna Pieszko](#)

8 września 2015

- 
- 
- 
-  Tweet
-  Like

Gmach szkoły polskiej w wileńskiej Jerozolimce stanął w 1937 roku w ramach akcji budowy 100 szkół imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego na Ziemi Wileńskiej.

W ciągu tego okresu szkoła w północnej dzielnicy Wilna ze słynną Kalwarią przeżyła wiele zmian: w latach 40. wprowadzono tu nauczanie po litewsku, po wojnie kształcono tu w 3 językach: po litewsku, rosyjsku i polsku. W okresie niepodległości klasy rosyjskie przeniosły się do dzielnicy Bołtupie i w budynku obok siebie zostały dwie szkoły: polska i litewska. Od 1 września 2015 roku w wileńskiej szkole w Jerozolimce przestał istnieć polski pion.

— Dzieci było bardzo mało, klas nie skompletowano i rodzice zabrali je do innych szkół — tłumaczył w rozmowie z „Kurierem” dyrektor wileńskiej Szkoły w Jerozolimce Linas Vasarevičius. — Od wielu lat polskie klasy nie spełniają żadnych wymagań „koszyczka”, uczyły się w łączonych klasach. Jedna z klas liczyła 2 osoby, były do niej „dolepiane” inne.

Szkoła od lat gromadziła uczniów z okolic Santaryszek, Bojar, Werek, Bołtupia, Jerozolimki, Zielonych Jezior, Gulbin, Malackiej szosy, Skersinés, Didlaukio i jeszcze 100 okolicznych ulic. W tej części miasta mieszka wielu Polaków, toteż co najmniej dziwna się wydaje niemożność skompletowania pełnych klas z polskim językiem nauczania.

Emerytowana nauczycielka matematyki i fizyki Zofia Kuncewicz, która od 1958 r. przepracowała w szkole jerozolimskiej 44 lata, mówi, że pełne komplety polskich klas były tu od zawsze.

— Początkowo w 1958 r. w szkole w Jerozolimce była tylko jedna łączona klasa litewska, w której uczyły się dzieci z początkówki, po dwoje-troje w każdej klasie. Natomiast polskie klasy były tu zawsze, w zależności od czasów komplety liczyły po 15, 25 osób, ale były też klasy polskie liczące nawet 34 osoby — mówiła dla „Kuriera” Zofia Kuncewicz.

Odkąd nastąpiły czasy „pieriestrojki”, a szkoła litewska liczebnie urosła w siłę, zaczęto tu sugerować potrzebę zamknięcia polskiej szkoły.

— Cały czas trwały rozmowy o zamykaniu polskiej szkoły. Sekretarka w sekretariacie szkoły przekonywała rodziców przynoszących podania do szkoły, że polskich klas nie będzie — oburzała się Zofia Kuncewicz.

— Urządaliśmy z nauczycielami nawet społeczne dyżury, by zapobiec agitacji do litewskiej szkoły, walczyliśmy o zachowanie polskich klas.

— Nie potrafię powiedzieć, dlaczego nie skompletowaliśmy klas. Jest to wybór rodziców — twierdził dyrektor Linas Vasarevičius. —
Myślę, że odstraszyły te małe klasy.

Nie do końca przejrzyste wydają się zapisy do polskiego pionu tej szkoły, gdyż, jak twierdzą nasi rozmówcy, rodzice z podaniami o przyjęcie do szkoły byli po prostu wypraszeni. „Pierwszej polskiej klasy nie mieliśmy już w ubiegłym roku, ponieważ kiedy rodzice przynosili podania do pierwszej klasy, w sekretariacie odmawiano im przyjęcia dokumentów. Mówiono im, że polskich klas nie będzie. Przecież nawet w ogłoszeniach o trwających zapisach do klasy pierwszej podawaliśmy zawsze telefony nie do szkoły, lecz bezpośrednio do nauczyciela klas początkowych. Może rodzice nie byli do końca świadomi” — mówi nauczycielka tej szkoły.



W szkole stale się mówiło o zamknięciu polskiego pionu Fot. archiwum

„Przełomowym” okazało się zebranie ogólnoszkolne z 15 czerwca, na którym dyrektor „wytłumaczył” zebranych rodzicom potrzebę przeniesienia dzieci do innych szkół.

Reklama

— Spotkaliśmy się wtedy z rodzicami i omówiliśmy tę sytuację, uważam, że uczniowie muszą posiadać możliwość nauki wśród rówieśników, a nie w łączonych klasach — twierdził dyrektor w rozmowie z „Kurierem”.

„Kiedy władza w osobie dyrektora twierdzi, że dziecko nie jest mile widziane w szkole, to rodzice zaczęli się zastanawiać, czy warto tu się uczyć” — komentuje jedna z nauczycielek, która prosiła zachować anonimowość.

18 czerwca z polskiego pionu zabrano dokumenty pierwszego ucznia, potem to już ruszyło.

— Próbowałam dyrektora przekonywać, że jest potrzeba zachowania klas polskich, że dzieci mają tu

prawdziwie rodzinną atmosferę. Dyrektor nie chciał słyszeć żadnych argumentów, jego celem było pozbycie się polskich klas — mówiła w rozmowie z „Kurierem” polonistka Lilia Jasiulewicz, która sama ukończyła tę szkołę, a po studiach przepracowała w niej 28 lat. Od 1 września straciła pracę i nie stanęła już na apelu ze swymi wychowankami.

Obecnie dzieci z polskich rodzin północnej części Wilna muszą pokonywać długą drogę, by dotrzeć do innej szkoły — w Rzeszy, na Antokolu, w Progimnazjum im. Jana Pawła II.

— Polacy zawsze w tej szkole byli niemile widziani, wmawiano im, że lepiej im będzie w innych polskich szkołach, stwarzano niedogodności — mówił dla „Kuriera” prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski. — Interweniowaliśmy w tej sprawie, jeździliśmy na ogólnoszkolne zebrania rodziców. Administracja szkoły po prostu wywarła presję na rodziców, żeby zabrali dzieci.

Z protestem przeciwko niszczeniu szkoły polskiej w Jerozolimce wystąpiły Komitety Strajkowe Szkół Polskich na Litwie, Forum Rodziców Szkół Polskich na Litwie oraz Komitety Obrony Szkół, które skierowały list otwarty do prezydent Dali Grybauskaitė, premiera Algirdasa Butkevičiaus, minister oświaty i nauki Audronė Pitrėnienė i mera Wilna Remigijusa Šimašiusa. „Żądamy ukarania winnych, aby ponieśli konsekwencje za nieprawne działania. Zamknięcie szkoły w Jerozolimce powoduje pozbawienie możliwości pobierania nauki w języku polskim w tej części Wilna: w Werkach, Santaryszkach, Bołtupiach i Jerozolimce — napisane jest w oświadczeniu. — Żądamy otwarcia w Jerozolimce nowej szkoły podstawowej w osobnym pomieszczeniu i z osobną administracją. Szkoła podstawowa w Jerozolimce ma rację bytu, na podstawie podań rodziców oraz faktu, że w tej części miasta mieszka 20 proc. Polaków. Ewidentna jest konieczność niezwłocznej odbudowy polskiej szkoły podstawowej w tej części Wilna”.

Podobne artykuły:

- [Oświadczenie w sprawie szkolnictwa polskiego na Litwie](#)
- [Protest przeciwko dezorganizacji pracy szkół mniejszości](#)
- [Protest w obronie zagrożonych szkół](#)
- [Protest uczniów Lelewela: „Nie zgadzamy się na...](#)
- [W wileńskiej Syrokomłównie zabrzmiał Pierwszy Dzwonek](#)

Podobne



Po polskich klasach zostały już tylko wspomnienia: 27 ośmioklasistów z 1967 roku
Fot. archiwum

SPAUDOS,
RADIJO IR
TELEVIZIJOS
RĖMIMO
FONDAS

